

MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", WSK, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, Solidarność (1980-1989), radiowęzeł

„Solidarność” w WSK Świdnik

[W radiowęzle pracowałem] do momentu tego ruchu „Solidarności”, jak się zaczęło. I potem było tak. Dwie strony. „Solidarność” – jedne związki i metalowcy – drugie związki. Raz ci przejmowali władzę, raz ci przejmowali władzę. Jak ci mówili o tym, to tamci mówili przeciwko. Bo to się zaczęło od tego tak zwanego kotleta, ten cały bałagan, nie? Że podrożał czy tam za mały był. I potem wybuchł strajk. No i teraz bądź mądry... Jesteś w radiowęzle i stań po czyjejs stronie. Jak stoisz po stronie „Solidarności” to się jeżą metalowcy. Jak mówisz tematykę metalowców, to się jeży „Solidarność”. No i taka przepychanka. Raz „Solidarność”, raz związki. Raz „Solidarność”, raz związki. Wreszcie przyszedł komisarz wojskowy, trzasnął ręką, koniec. I jak komisarz przyszedł, no to ja wtedy bezrobotny jestem. Przerwa, gazeta zawieszona i radiowęzeł zawieszony. Bo to się tak działo na tej zasadzie, że raz zakład zdobywali solidarnościowcy, drudzy zaraz potem odbijali. Ale wtedy, co objęli wojskiem, no to już była strona cały czas rządowa. Tak że już nie było wyjścia. I dyrektor mnie zawołał do siebie, mówi: „Kolego Mieczysławie, zdajcie klucze od radiowęzła, połóżcie mi tu na stole, sami idźcie na urlop na dwa tygodnie.”

Data i miejsce nagrania	2015-05-30
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"